

Sukces załogi »Pafawagu«

WROCŁAW, (PAP). Metalowcy Fabryki Wagonów „Pafawag”, którzy z inicjatywy brygady młodzieży im. Alfreda Smoczyka masowo zaciągnęli warty na cześć 1 Maja, przekroczyli znacznie zadeklarowane zadania.

Pełniąc 446 wart robotnicy Pafawagu dali Państwu ponadplanowo produkcję wartości 39.620 zł, wykonując swe zobowiązania w 111%.

Minister Oświaty Witold Jarosiński zainaugurował w imieniu Rządu RP »Dni Oświaty, Książki i Prasy«

WARSZAWA (PAP). — Minister Oświaty Witold Jarosiński w imieniu Rządu RP zainaugurował w dniu 3 bm. tegoroczne „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, otwierając nowo wybudowaną świetlicę we wsi Pruszyń, gmina Stara Wieś w pow. siedleckim.

Podczas uroczystości minister Oświaty wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Każdy rok zwycięskiej realizacji zadań Planu 6-letniego zapewni coraz większe możliwości stałego roz-

woju szkolnictwa i oświaty, upowszechnienia wszelkich form kultury.

Jednocześnie rozbudowa naszego szkolnictwa, pracy oświatowej i kulturalnej służy utrwaleniu i rozwijaniu tych rewolucyjnych przemian, które zachodzą w naszej gospodarce narodowej. Zwiększają się bowiem możliwości szkolenia zawodowego kadr pracowników wykonujących nasze plany produkcyjne. Szkoła nasza i praca oświatowo - kulturalna kształcą i wychowują obywateli na aktywnych bojowników o nowy ustrój w Polsce, znoszący wyzysk człowieka przez człowieka, a młodzież przygotowują do wypełniania roli budowniczych Polski socjalistycznej. W ten sposób rozwój kultury w treści socjalistycznej a narodowej w formie przyczynia się do przekształcania naszego narodu w naród socjalistyczny.

— Przykład i wzór daje nam i w tej dziedzinie Związek Radziecki.

Widocznym dowodem braterskiej współpracy i pomocy ZSRR dla narodu polskiego jest m. in. wspaniały dar Związku Radzieckiego — Pałac Kultury i Nauki“.

Mówca przedstawia następnie upadek kultury i nauki w krajach kapitalistycznych, po czym omawia osiągnięcia Polski Ludowej:

„W wyniku wielkiego wysiłku organizacyjnego i materialnego Państwa i ofiarnej pracy tysięcy nauczycieli, młodzieży ZMP-owskiej i działaczy na polu kultury został zlikwidowany w Polsce analfabetyzm jako zjawisko masowe.

W br. szkolnym mamy już ponad 12.110 szkół 7-klasowych, a kształcą się w nich obecnie 82 proc. ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych, tj. dwa razy więcej, niż w roku 1938.

W porównaniu z rokiem 1938 liczba szkół podstawowych 7-klasowych na wsi wzrosła 4-krotnie i o tyleż samo zmalała liczba szkół najniższej zorganizowanych o jednym nauczycielu. Już w br., zgodnie z założeniami planu państwowego, co druga wieś będzie posiadać szkołę podstawową, a co 4-ta — szkołę siedmioklasową, podczas gdy przed 1939 r. jedna szkoła siedmioklasowa występowała na 17 gromad.

O stopniu upowszechniania oświa-

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, PONIEDZIAŁEK 5 MAJA 1952 R. NR 107 (2442)

Nasza prasa

Jest taki dzień w ciągu roku, w którym my, pracownicy prasy Polskiej Ludowej mówimy Wam, Czytelnicy, o naszej pracy. Dniem tym jest 5 maja — dzień, który cała postępową prasa na świecie obchodzi jako swoje święto. Jest to dzień, w którym przed 40 laty ukazał się pierwszy masowy, robotniczy dziennik, bolszewicka „Prawda“.

Jest to dzień, w którym powstał dziennik partyjny założony z inicjatywy Lenina przez towarzysza Stalina. Dziennik, który walczył o rewolucyjną partię proletariatu, o Rewolucję Październikową, a potem, po zwycięstwie, o budownictwo socjalistyczne i komunistyczne; dziennik, który jest wzorem ideowości i pryncypialności dla wszystkich gazet robotniczych na całym świecie.

Gdy codziennie rano otwieracie nasze gazety, znajdujecie na czołowych miejscach najważniejsze wydarzenia ubiegłej doby. Jakiś to są wydarzenia? Ukazała się książka zawierająca zbiór wypowiedzi towarzysza Bieruta o Partii. Zobowiązania na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja dały ponadplanową produkcję wartości 1 miliarda 200 milionów zł. Przemysł górnik Blaut wykonał swoje zadania Planu 6-letniego w ciągu dwóch lat i dwóch miesięcy. Odbiła się narada naukowców z robotnikami. Chłopi tych czy innych powiatów ukończyli siewy. W takiej a takiej fabryce zastosowano po raz pierwszy nowy pomysł racjonalizatorski inżyniera czy robotnika. Informujemy Was o nowych sztukach teatralnych, wystawach... Takie oto wiadomości o najważniejszych wydarzeniach życia naszego narodu, z budownictwa socjalistycznego ukazują się codziennie w milionach egzemplarzy naszej prasy.

Codziennie przynosimy Wam wiadomości z całego świata. Demaskujemy awanturę imperialistów amerykańskich, ich sprężanie się z hitlerowskimi odwetowcami, ich akty ludobójstwa w Korei. I równocześnie piszemy o wzroście sił pokoju i postępu w całym świecie, o skutecznej walce ze zbrodniczymi planami wojennymi monopolistów amerykańskich, niemieckich czy francuskich.

Przynosimy zwycięskie meldunki z budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim. Piszemy o wielkich budowliach epoki stalinowskiej, o Morzu Cymlańskim i o pasach leśnych, o niepowstrzymanym wzroście potęgi i dobrobytu pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Ogromny jest wzrost naszej prasy i ogromne są jej zadania. Już dziś czytelnictwo naszej prasy wzrosło przeszło 8-krotnie w porównaniu z latami przedwojennymi. I dziś jeden egzemplarz gazety przypada na 4 czytelników, gdy w czasach burżuazyjnych przypadał na 35 czytelników. Czemu zawdzięczamy, że tak wspaniale rozwinęła się nasza prasa? Towarzysz Stalin uczył, że pierwszym obowiązkiem prasy jest być jak najbliższe mas pracujących. I tego uczyliśmy się żarliwie my, pracownicy prasy Polskiej Ludowej, od naszych przyjacielów radzieckich, przede wszystkim od bolszewickiej „Prawdy“.

Uczymy się partyjności w naszej pracy dziennikarskiej. Staraliśmy się, by nasza prasa, szczególnie prasa partyjna, była przepojona ideą Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Uczymy się walczyć niezłomnie o linię Partii, uczymy się rozpoznawać i gromić wroga klasowego, walczyć o umocnienie sił Polski.

Chcemy być godnymi następcami pięknych tradycji postępowej prasy polskiej. Pragniemy być godnymi następcami jakobinów polskich, publicystów ludowej prasy naszej wielkiej emigracji mickiewiczowskiej. Pragniemy być przede wszystkim godnymi spadkobiercami rewolucyjnej prasy klasy robotniczej i jej Partii — SDKPiL, KPP i PPR.

Wiemy, że wielkie są jeszcze nasze braki. Ze nie dość mocno demaskujemy i bijemy naszych wrogów, wrogów Polskiej Ludowej zewnętrznych i wewnętrznych. Wiemy, że ubogło są często nasze słowa, którymi pragniemy oddać ogrom wysiłku budowniczych socjalistycznej Polski. Ze niedostatecznie potrafimy jeszcze oddać radości i troski, kłopoty i zwycięstwa mas pracujących.

Wiemy, że nasze sukcesy zawdzięczamy w dużej mierze szerokim masom naszych korespondentów robotniczych i chłopskich, którzy zwracają nam uwagę na najbardziej czule problemy. Wiemy, że nasze osiągnięcia zawdzięczamy naszym przyjacielom, którzy do nas piszą, którzy organizują zbiorowe czytanie prasy.

Święto Prasy, to dzień, w którym my, pracownicy prasy, mobilizujemy wszystkie siły do pogłębienia naszej pracy, do jeszcze lepszego korzystania z doświadczeń przodującej prasy świata — prasy radzieckiej, do dalszego poszerzenia kontaktu z milionowymi rzeszami naszego narodu. Głęboko zapadły nam w sercu słowa towarzysza Bieruta:

„...TROSKA O PROSTEGO CZŁOWIEKA, CZŁOWIEKA O ZWYKŁYM — ALE JAKIE CZULYM — SERCU, TROSKA O LEPSZEJEGO ŻYCIE, O LEPSZYJEGO LOS I PRZYSZŁOŚĆ JEST SPRAWĄ NAJSWIĘTSZĄ“.

Walka o plan trwa

Plan wykonano kosztem rytmiczności

Załoga Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej plan za kwiecień br.

WYKONAŁA W 107,5%

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że wynik ten uzyskano kosztem rytmiczności w produkcji. Świadczą o tym bardzo poważne odchylenia w procencie wykonania planu w poszczególnych dniach.

Załoga ZWSI w Poniatowej, która w terminie realizuje plany produkcyjne i z zadań swych wywiązuje się należycie, powinna jednak zwrócić bacniejszą niż dotychczas uwagę na sam system pracy i postarać się o zlikwidowanie szkodliwych dla produkcji zrywów i skoków.

Załoga LFW musi walczyć o wykonanie planów asortymentowych

Plan produkcyjny za kwiecień został zrealizowany w Lubelskich Fabrykach Wag

według cen niezmiennych — w 101%

według cen zbytu — w 103%

W toku realizacji planu wyróżnił się: brygadziści z odlewni Kosior, ZMP-owiec Szurgociński, monter Garczyński, monter Wójtowicz, monter Chodanowski i in.

Mimo poważnych osiągnięć, jakie można zanotować w tym okresie, fabryka ma na swym koncie poważny brak — niewykonanie planu asortymentowego za kwiecień br.

Pytamy: z jakich powodów?

ty w Polsce Ludowej świadczy liczba 6 milionów obywateli, kształcących się w szkołach różnych typów i na kursach.

Mamy już około 55 tys. bibliotek publicznych, związkowych i szkolnych, a w nich kilkadziesiąt milionów egzemplarzy książek.

W ciągu ostatnich dwóch lat wydrukowano w Polsce blisko 40 mil. egzemplarzy podręczników i książek szkolnych, dzięki czemu dziś już każde dziecko w szkole może uczyć się z własnego podręcznika.

Codziennie w Polsce ukazuje się około 15 milionów egzemplarzy dzienników i czasopism.

Mamy już ponad 700 kin w mieście i 1.100 stałych kin na wsi. Dzisiaj radio na wsi nie jest już rzadkością, co szósta bowiem gromada jest radiofonizowana“.

„Te wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie oświaty i kultury — zakończył swoje przemówienie Minister Oświaty — zawdzięczamy ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących, szczególnej trosce i opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zawdzięczamy je bezpośrednio opiece i pomocy, jakiej sprawom kultury i oświaty udziela Przewodniczący naszej Partii Prezydent Bolesław Bierut, pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, wielki patriota i internacjonalista, wierny uczeń Lenina i Stalina“.

Rząd boński wprowadza obostrzenia na granicy strefowej

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, rząd Adenauera — w związku z przygotowaniem do podpisania „układu ogólnego“ oraz wpływającym stąd pogłębieniem rozbieżności Niemiec — polecił wprowadzić surowe przepisy o ruchu granicznym na linii demarkacyjnej między Niemcami zachodnimi a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rząd radziecki przekazał rządowi NRD 66 przedsiębiorstw przemysłowych Radzieckiego Towarzystwa Akcyjnego

BERLIN (PAP). Berlińska prasa demokratyczna ogłosiła następujący komunikat rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej:

— Rząd Związku Radzieckiego postanowił przekazać rządowi NRD 66 przedsiębiorstw Radzieckiego Towarzystwa Akcyjnego.

Ta decyzja rządu radzieckiego przekazania narodowi niemieckiemu przedsiębiorstw Radzieckiego Towarzystwa Akcyjnego jest wyrazem wiary narodów ZSRR w siły pokoju i demokracji naszego narodu. Rząd radziecki podkreśla raz jeszcze swą politykę uznawania suwerenności narodu niemieckiego, politykę, której wyrazem są propozycje zawarte w notach do mocarstw zachodnich, stanowiące podstawy sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest przekonany, że cały naród niemiecki powita decyzję rządu radzieckiego z radością i wdzięcznością, jako nowy wspaniały wyraz przyjaźni.

Przedsiębiorstwa Radzieckiego Towarzystwa Akcyjnego wzięły wielki udział w budowie naszej pokojowej gospodarki. Radzieccy dyrektorzy, inżynierowie i technicy dokonali doniosłej pracy przy budowie tych przedsiębiorstw i podnieśli ich działalność na wysoki poziom

techniczny. Produkcja przedsiębiorstw Radzieckiego Towarzystwa Akcyjnego wchodził od chwili utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ramy planu naszej gospodarki narodowej.

Wśród 66 przedsiębiorstw przekazanych rządowi NRD znajdują się przedsiębiorstwa kopalniane, zakłady produkcji kabli i akumulatorów w Berlinie, stocznie „Neptun“ w Rostocku, zakłady budowy samochodów „BMW“ w Eisenach, zakłady budowy wagonów, fabryki metalurgiczne i inne zakłady.

W komunikacie swym rząd NRD podkreśla dalej, że przejście tych dobrze zagospodarowanych i sprawnie działających przedsiębiorstw na własność narodu niemieckiego nakłada na poszczególne ministerstwa, na kierownictwo przedsiębiorstw i na załogi obowiązek troszczenia się o to, ażeby nie było obniżenia jakości i ilości produkcji oraz o to, żeby dalszy rozwój przedsiębiorstw był zapewniony.

— Niech wszyscy robotnicy, inżynierowie i technicy — stwierdza komunikat — zdadzą sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności za dalszy rozwój tych przedsiębiorstw i

przez wzmocnienie walki o utrzymanie pokoju i wzmocnienie potęgi państwowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażą swą wdzięczność wielkiemu Stalinowi i narodowi radzieckiemu za wspaniałomyślną decyzję rządu ZSRR.

Wyścig Pokoju

Nieoficjalne wyniki techniczne V etapu: 1) Dimow (Bułgaria) 4:44:13, 2) Stabilewski (Polonia Francuska) 4:44:15, 3) Vesely (CSR) 4:46:34, 4) Svoboda (CSR) 4:46:34, 5) Verschuren (Belgia) 4:47:29, Polacy: 17) Klubiński 4:51:32, 23) Wójcik 4:53:07, 29) Wrzesiński 4:54:38, 37) Hadasiak 4:57:04, 43) Jarzabek 5:02:52, 44) Królak 5:03:03.

Klasyfikacja drużynowa V etapu: 1) Bułgaria 14:27:59, 2) Anglia 14:30:21, 3) Belgia 14:31:34, 8) Polska 14:39:17.

Klasyfikacja indywidualna po pięciu etapach: 1) Stabilewski (Polonia Francuska) 21:09:33, 2) Verschuren (Belgia) 21:12:18, 3) De Groot (Holandia) 21:13:44, 4) Vesely (CSR) 21:17:35, 5) Schur (NRD) 21:23:35.

Polacy zajmują następujące miejsca: 17) Klubiński 21:33:47, 21) Hadasiak 21:37:43, 22) Wójcik 21:37:48, 34) Królak 21:46:05, 38) Wrzesiński 21:52:25, 49) Jarzabek 22:03:57.

Klasyfikacja drużynowa po pięciu etapach: 1) NRD 64:06:39, 2) Anglia 64:12:25, 3) Holandia 64:12:34, 4) CSR 64:20:32, 5) Belgia 64:24:45, 6) Bułgaria 64:29:38, 7) Polska 64:32:24.

40-LECIE „PRAWDY“



Dziś mija 40 rocznica założenia z inicjatywy Lenina przez towarzysza Stalina pierwszego masowego, robotniczego dziennika — bolszewickiej „Prawdy“.

(Artykuły na ten temat zamieszczamy na str. 3).

## Zgon tow. Władimira Poptomowa

### Komunikat KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA, (PAP). — Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rada Ministrów ogłosiły następujący komunikat: Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rada Ministrów donoszą z głębokim żalem, że 1 maja br. o godz. 2 min. 45 zmarł po dłuższej chorobie wy-

bitny działacz Partii Komunistycznej, wierny towarzysz walk Geor. Dymitrowa, wypróbowany bojownik o sprawę komunizmu, członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów — Władimir Poptomow.

## Depesza kondolencyjna KC PZPR

Sekretarz Generalny  
Bułgarskiej Partii  
Komunistycznej  
Wytko Czerwenkow

S o f i a

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przejął do głębi wiadomością o zgonie towarzysza Władimira Po-

ptomowa śle Wam wyrazi głębokiego współczucia.

Polska klasa robotnicza zachowała w pamięci towarzysza Poptomowa, zasłużonego przywódcę bułgarskiej klasy robotniczej, szlachetnego bojownika o zwycięstwo socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ  
PARTII ROBOTNICZEJ

## Depesza kondolencyjna Premiera Cyrankiewicza

Towarzysz Wytko Czerwenkow,  
Prezes Rady Ministrów  
Bułgarskiej Republiki Ludowej

S o f i a

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Pre-

mierce, wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu wybitnego przywódcy bułgarskiego ruchu robotniczego i działacza państwowego, wiceprezesa Rady Ministrów Bułgarii Ludowej Władimira Poptomowa.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

## Utworzenie urzędu Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego

Rada Ministrów uchwaliła, a Rada Państwa zatwierdziła dekret o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego.

Do zakresu działania Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego należą sprawy: przetwórstwa mięsa, mleka, ryb, drobiu oraz odpadków zwierzęcych i roślinnych, zakupu świń bekonowych i mleka oraz

skupu i zakupu jaj, drobiu, ryb, odpadków zwierzęcych i roślinnych; budowy i prowadzenia chłodni składowych.

Przemysł mięsny i mleczarski, który w okresie międzywojennym należał do najbardziej zacofanych gałęzi gospodarki polskiej i opierał się na zakładach o charakterze na wpół rzemieślniczym — rozwinął się poważnie w latach władzy ludowej.

W przemyśle tym istnieją poważne rezerwy produkcyjne, których pełne wykorzystanie jest jednym z podstawowych zadań nowego ministerstwa.

TOW. MINOR — MINISTREM  
PRZEMYSŁU MIĘSNego  
I MLECZARSKIEGO

Prezydent RP mianował ministrem Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego tow. Mariana Minora, dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

W telegraficznym skrócie

\* Zarząd Wszzechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wydał przyjęcie dla zaproszonych do Moskwy na uroczystości pierwszomajowe delegacji zagranicznych.

\* W amerykańskim sektorze zachodniego Berlina odbyła się w plątek demonstracja przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”. Liczni Berlińczycy, przeważnie studenci, zebrał się przed gmachem Wyższej Szkoły Nauk Politycznych, gdzie w obecności bawiącego w zachodnim Berlinie bońskiego „prezidenta” Heussa odbył się miała uroczystość inauguracji tej uczelni. Demonstranci przyjęli Heussa chóralnymi okrzykami: „Precz z układem ogólnym!”

Oddziały policji zachodnio-berlińskiej, zgromadzone w pobliżu w przewidywaniu wrogich wystąpień ludności, zaatakowały brutalnie demonstrantów, bijąc ich palkami gumowymi. Przeszło sto osób aresztowano.

\* Z inicjatywy Sekretariatu Zarządu Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) odbyło się w Berlinie spotkanie między członkami związków zawodowych Niemieckiej Republiki Demokratycznej a członkami zachodnio-nemieckich związków zawodowych. W spotkaniu wzięło udział kilkadziesiąt osób, w tym socjaldemokrata, komunist, członkowie CDU i bezpartyjni robotnicy z Niemiec Zachodnich, którzy obecni byli na uroczystościach pierwszomajowych w Berlinie.

W czasie tego spotkania omawiano wspólną akcję w walce o realizację żywotnych interesów narodu niemieckiego.

\* Z Dusseldorfu donoszą, że w dniu 11 maja odbędzie się w Essen zlot młodzieży zachodnio-nemieckiej pod hasłem: „Oparcie się na remilitaryzacji!”. Młodzież przeciwko układowi ogólnemu, „Żadamy rokowań czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolici Niemiec”, „Domagamy się traktatu pokojowego zamiast układu ogólnego!”

\* Utworzenie nielegalnego ośrodka poborowego w Salzburgu, zajmującego się zestawieniem spławów składu osobowego przyszłej armii austriackiej, wywołało wśród ludności salzburskiej ogromne oburzenie i falę protestów.

\* Policja amerykańska aresztowała i uwięziła na wyspie Ellis 55 marynarzy greckich. Władze amerykańskie zamierzają wydać ich w ręce greckich władz monarcho-faszystowskich.

\* W Atenach ogłoszono oficjalny komunikat o rokowaniach, które toczą się między rządem greckim a turecką delegacją rządową z premierem Menderesem na czele.

Dziennik ateński „Mache”, komentując wyniki rozmów, pisze: Odnosi się wrażenie, że słowa o ogólnym porozumieniu mają zamaskować rokowania natury wojennej, prowadzone na żądanie sojuszników atlantyckich.

\* W myśl uchwały rządu bułgarskiego w ciągu najbliższych 8—10 lat obszar uprawy winogron w Bułgarii wzrosną o 100 tys. ha. Nowe winnice znajdować się będą między innymi w północnej Bułgarii oraz w rejonie miasta Plewen.

# Naród niemiecki potrafi przeciwstawić się wojennej polityce imperialistów

## 1-majowe przemówienie Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN (PAP). Jak już podaliśmy, na potężnej manifestacji pierwszomajowej wygłosił przemówienie Prezydent NRD Wilhelm Pieck. Powiedział on m. in.:

Naród niemiecki obchodzi Święto 1 maja 1952 r. w dniach brzemiennej w decyzje. Podlegające amerykańsko-angielski wybrali Niemcy zachodnie jako swą główną bazę agresji w Europie. W oparciu o Niemcy zachodnie chcą oni podporządkować sobie narody europejskie. Przy pomocy kłamstw i oszustw, gwałtu i terroru pragną oni wykorzystać ludność Niemiec zachodnich dla swej polityki rozbicia i remilitaryzacji. Głównym środkiem, zmierzającym do przeforsowania tej polityki, ma być wojenny „układ ogólny”, który Adenauer chce zawrzeć z amerykańsko-angielskimi podległymi wojennymi w połowie maja br. Przez podpisanie wojennego „układu ogólnego” imperialiści nie chcą dopuścić do zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, chcą przypieczętować rozbięcie Niemiec.

„Układ ogólny” ma umożliwić jawną i nieograniczoną remilitaryzację Niemiec zachodnich. Młodzież niemiecka w Trizonii ma być wykorzystana w amerykańskiej armii najemnej. Niemcy zachodnie mają być włączone do agresywnego paktu atlantyckiego. Podobnie jak kiedyś Hitler, tak dzisiaj Adenauer głosi wprowadzenie „nowego ładu w Europie Wschodniej”. Cele, które stawia sobie Adenauer, godzą w Niemiecką Republikę Demokratyczną i kryją w sobie ogromne niebezpieczeństwo wojny bratobójczej w Niemczech.

W obliczu powagi sytuacji Komitet Centralny SED zwrócił się do całego narodu z apelem, by nie dopuścić do zawarcia „układu ogólnego”. Wzywamy cały naród niemiecki, wszystkich robotników i chłopów, wzywamy wszystkich Niemców, by przy pomocy masowych demonstracji i masowego strajku pokrzyżowali plany podpisania wojennego „układu ogólnego”.

Wojenny „układ ogólny” — oświadczył dalej Prezydent Pieck — stanowi również zagrożenie dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podlegające wojenni wzmagają swe prowokacje. Knują oni plany, mające na celu zniszczenie wszystkich osiągnięć naszych robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Sytuacja, jaka się wytworzyła w związku z wojennym „układem ogólnym” i knowaniami wojennymi

imperializmu — powiedział Prezydent Pieck — wymaga od nas stanowczo, abyśmy byli gotowi i zdolni do obrony naszej ojczyzny i naszych osiągnięć demokratycznych, w celu zapobieżenia lub odparcia wszelkiego ataku wroga na naszą Republikę.

Jeżeli ludność zachodnio-niemiecka nie przeszkodzi powołaniu młodzieży do wojsk najemnych w służbie imperializmu amerykańskiego i jeżeli nie przeszkodzi zawarciu wojennego „układu ogólnego”, wskutek czego wyniknie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi, — wówczas stanie się rzeczą konieczną, by Niemiecka Republika Demokratyczna zorganizowała zbrojną obronę kraju ojczystego. Oczywiście jest jednak przy tym, że nie będzie to oznaczało remilitaryzacji ani militarizmu, jak to się dzieje w Niemczech zachodnich, gdzie najemne wojska wesalnego rządu bońskiego pozostają na służbie agresywnej polityki amerykańskich przemysłowców zbrojeniowych — przeciwko narodowi niemieckiemu. Siły zbrojne Niemieckiej Republiki Demokratycznej powinny służyć wyłącznie obronie naszej ojczyzny, utrzymaniu pokoju, ochronie wielkiego budownictwa i demokratycznego ustroju państwowego.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył następnie Prezydent Pieck — wskazał narodowi niemieckiemu pokojową drogę wiodącą do szczęśliwej przyszłości. Rząd NRD w swym piśmie do czterech mocarstw domagał się w imieniu wszystkich milujących pokój Niemców przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Na pismo to odpowiedział jedynie rząd ZSRR, który wysunął propozycje, zmierzające do pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej. Przyjęcie propozycji radzieckiej i ich realizacja usunie raz na zawsze niebezpieczeństwo agresywnego militarysty niemieckiego, zagrażającego narodowi Europy.

Jednakże Adenauer i imperialiści zachodni chcą wojny. Chcą oni wykorzystać militarystów i odwetowców w Niemczech zachodnich w celu rozpętania trzeciej wojny światowej. Naród niemiecki odrzuca kategorię ich politykę.

Potężne demonstracje pierwszo-

majowe — powiedział w zakończeniu Prezydent Wilhelm Pieck — powinny być ostrzeżeniem dla wszystkich podlegaczy wojennych. Naród niemiecki występuje stanowczo przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i nigdy nie uzna tego haniebnego dokumentu.

## Prowokacyjny proces zorganizowany przez »międzynarodówkę zdrajców« zakończył się fiaskiem »oskarżycieli«

PARYŻ (PAP). — Jak wiadomo, z końcem marca br. zamknięty został przewód sądowy w prowokacyjnym procesie, wszczętym przez zdrajców z krajów demokracji ludowej: — szpiega Jana Kowalewskiego, Dianu i Dymitrowa — Guemeto, przeciwko postępowemu pisarzem francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi oraz przeciwko wydawnictwu „Les Editions Reunis”. Zdradcy ci wystąpili ze skargą o „zniesławienie”, ponieważ Renaud de Jouvenel, jako autor książki pt.: „Międzynarodówka zdrajców” oraz Andre Wurmser jako autor wstępu do tej książki, ujawnili ich zdradziecką i szpiegowską działalność.

W toku kilkutygodniowego postępowania sądowego oskarżeni pisarze oraz ich obrońcy przedstawili liczne dokumenty i dowody, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość haniebną działalność zdradziecką „oskarżycieli”. Doszło do tego, że w toku procesu „oskarżyciele” przekształcili się w oskarżonych i zostali postawieni pod pręgierzem, jak zdrajcy i agenci obcych mocarstw.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, sąd francuski w ciągu czterech tygodni przygotowywał wyrok oraz jego uzasadnienie.

Wyrok ten, ogłoszony ostatnio, oddałą żądania „oskarżycieli”, domagających się przyznania każdemu z nich po MILIONIE FRANKÓW tytułem odszkodowania za „zniesławienie”. Sąd przyznał im jedynie odszkodowanie w wysokości... JEDNEGO FRANKA. Wyrok skazuje równocześnie Renaud de Jouvenela i Andre Wurmsera na grzywnę w wysokości 12 tysięcy franków oraz na zwrot kosztów procesu.

W motywach wyroku sąd przeprowadził analizę dowodów przedstawionych w toku procesu i w motywach uznaje, że Jouvenel i Wurmser mieli podstawę do stwierdzenia, że Jan Kowalewski, Dianu i Dymitrow — Guemeto dopuścili się zdrady. Sąd w motywach przytacza wyroki sądowe i decyzje administracyjne wydane w krajach demokracji ludowej przeciwko „oskarżycielom” i stwierdza: „Jouvenel i Wurmser mieli podstawę do wnioskowania, iż Dianu, Kowalewski i Dymitrow zdradzili swoje kraje, Jouvenel i Wurmser mieli również podstawę do wnioskowania, że Kowalewski i Dymitrow-Guemeto działali za granicą w kierunku obalenia legalnego ustroju wprowadzonego w ich krajach, a w każdym razie poświęcali się intensywnej akcji propagandowej w tym kierunku, działając w porozumieniu i korzystając prawie podobnie z poparcia, jeśli nie rządów zagranicznych, to co najmniej wybitnych osobistości i ugrupowań prywatnych”.

Uznając fakt zdrady „oskarżycieli”, sąd w motywach próbuje przy pomocy kruczka prawnego pomniejszyć zbrodniczy charakter ich zdrady. Osobnicy ci — czytamy w motywach wyroku — „jako pozbawieni obywatelstwa swych krajów”, stali się bezpaństwowcami, jako bezpaństwowcy zaś nie mogą oni pod względem prawnym popełniać zdrady wobec swej dawnej ojczyzny”.

W motywach swych sąd francuski, w świetle faktów ujawnionych podczas rozprawy, doszedł więc do wniosku, że Jan Kowalewski to nie Polak i że jest agentem obcych sił, wrogich narodowi polskiemu.

Sąd w motywach wyroku potwiera również zbrodniczy charakter akcji osławionej „Zielonej Międzynarodówki”, jako agentury, która postawiła sobie za cel organizowanie dywersyj w krajach demokracji ludowej.

P. M.

# O zażegnaniu groźby wojny

## O jednolite, pokojowe Niemcy

Z dnia na dzień potężnie natężenie walki o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy. Z dnia na dzień wzrasta liczba bojowników o realizację tych narodowych celów wszystkich Niemców. Adenauer głuchy na wezwania niemieckiej opinii publicznej, coraz bardziej osamotniony, spiskuje z okupacyjnymi wysokimi komisarzami nad tzw. „układem ogólnym”.

„Układ ogólny” to jedno z największych niebezpieczeństw zagrażających pokojowi świata. Podpisanie tego układu byłoby utrwaleniem amerykańskiej okupacji Niemiec Zachodnich, utrwaleniem rozbięcia Niemiec. „Układ ogólny” umożliwiłby nieograniczoną remilitaryzację Niemiec Zachodnich, wcielenie zachodnio-nemieckiej młodzieży w szeregi agresywnej imperialistycznej armii. „Układ ogólny” oznaczałby przekazanie władzy w Niemczech Zachodnich hitlerowcom, politykom grabieżcy, odwetu. W obliczu przygotowań do podpisania tego wojennego układu przodującą siłą walki o zjednoczenie narodu niemieckiego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec zwrócił się do całego narodu niemieckiego, by nie dopuścić do podpisania tego aktu niewoli.

Walka przeciw „układowi ogólnemu” nie jest sprawą obchodzącą tylko naród niemiecki. Znaczenie jej wybiega daleko poza granicę Niemiec. Niemcy są w chwili obecnej jednym z najważniejszych odcinków walki o pokój na całym świecie. Imperialiści amerykańscy i ich zachodnio-niemieccy hitlerowscy sojusznicy nie kryją wcale, że ich głównym celem jest wojna; marzą oni, by wyruszyć zbrojnie na Niemiecką Republikę Demokratyczną, a później dalej na Wrocław, Szczecin, Katowice, Gdańsk, Kraków, Warszawę. A Hallstein, polityczny przyjaciel i współpracownik Adenauera, mówił o „Zjednoczeniu” Europy (oczywiście pod amerykańskim butem) aż po Ural. Dlatego to właśnie, by przygotować tę zbrodniczą awanturę, otwierając się dziś wrota więzień przed hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi.

Obrzymia większość narodu niemieckiego, Niemcy z Trizonii, 20 milionów Niemców z NRD nie chcą przyjąć amerykańskiego planu włączenia Niemiec do rydwanu amerykańskiej maszyny wojennej. Walkę Niemców o zjednoczenie demokratycznych Ni-

miec kieruje NRD, pierwsze w historii pokojowe państwo niemieckie. Sam fakt istnienia tego państwa ustokrotnił siły niemieckich obrońców pokoju.

Nemiecka Republika Demokratyczna jest bastionem pokoju w sercu Europy. I dlatego w sztabach imperialistycznych przygotowuje się plany zniszczenia tej wysuniętej placówki postępu i pokojowej, demokratycznej polityki w sercu Europy. „Podlegające wojenni — oświadczył w swym przemówieniu na pierwszym szumajowej manifestacji, prezydent NRD, Wilhelm Pieck — wzmagają swe prowokacje. Knują oni plany, mające na celu zniszczenie wszystkich osiągnięć naszych robotników, chłopów i inteligencji pracującej”.

W obliczu powagi sytuacji, wobec możliwości podpisania wojennego „układu ogólnego” niezbędne są nadzwyczajne środki. „Jeżeli ludność zachodnio-niemiecka nie przeszkodzi powołaniu młodzieży do wojsk najemnych w służbie imperializmu amerykańskiego — mówił 1 Maja towarzysz Wilhelm Pieck — i jeżeli nie przeszkodzi zawarciu wojennego „układu ogólnego” wskutek czego wyniknie niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej przeciwko Wschodowi — wówczas stanie się rzeczą konieczną, by Niemiecka Republika Demokratyczna zorganizowała zbrojną obronę kraju ojczystego”. Siły te będą służyć obronie pokoju, obronie osiągnięć ludu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Szczególnie teraz jasno uświadamiamy sobie, że walka o jedność demokratycznych Niemiec, a więc zarazem walka o pokój w Europie, toczy się także o naszą sprawę, o bezpieczeństwo naszych granic. Wskrzeszony dziś przez imperializm hitlerowski Wehrmacht zagraża narodowi niemieckiemu jak wszystkim innym narodom Europy, w tej liczbie narodowi polskiemu.

Naród polski popiera żądania narodu niemieckiego zmierzające do przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Naród polski popiera niezłomną, konsekwentną walkę niemieckich sił patriotycznych o jedność ich ojczyzny. Kroki, podejmowane w tej walce przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, służą sprawie najdroższej narodowi polskiemu — zabezpieczeniu i utrwaleniu pokoju na świecie.

M. Samarski

# Prasa bolszewicka — potężny oręż komunistycznego wychowania mas pracujących

5 maja 1912 r., w myśl wskazań Lenina, z inicjatywy i pod bezpośrednim kierownictwem Stalina, ukazał się pierwszy numer masowej gazety robotniczej „Prawda”. Dzień 5 maja stał się tradycyjnym świętem prasy bolszewickiej, świętem całego narodu radzieckiego, Dzień — w 40 lecie „Prawdy” — ludzie radzieccy w szczególną dumą i ciepłem wspominają „Prawdę” z 1912 r., której ukazanie się było „założeniem fundamentu pod zwycięstwo bolszewizmu w r. 1917” (Stalin), która stała się wyrazicielką

nakazów Lenina i chorąży rewo-lucyjnej walki proletariatu.

Prasa bolszewicka cieszy się olbrzymim autorytetem, popularnością i sympatią nie tylko w kraju radzieckim, lecz daleko poza jego granicami.

Zaufanie narodów do prasy bolszewickiej ukształtowało się i umocniło w wyniku całej działalności prasy radzieckiej, której dzieje są nieodłączną częścią dziejów wielkiej partii Lenina-Stalina.

Na wszystkich etapach ofiarnej walki narodu radzieckiego o komunizm prasa bolszewicka była i jest w rękach partii komunistycznej i narodu radzieckiego potężnym kolektywnym propagandystą, kolektywnym agitatorom i kolektywnym organizatorem najszerzych mas narodu. Siła prasy radzieckiej polega na tym, że prasa ta mówi prawdę, że zachowuje bolszewicką wierność zasadom, że walczy w obronie interesów mas pracujących, że służy wiernie sprawie zwycięstwa komunizmu w ZSRR, sprawie pokoju i demokracji. Siła prasy bolszewickiej polega na tym, że prasa ta jest nierozdzielnie związana z masami pracującymi.

Publikując systematycznie artykuły ideologiczne, prasa bolszewicka uprzystępnia milionom ludzi zwycięskie idee Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina. Prasa bolszewicka oświetla drogę, którą kroczy do komunizmu naród radziecki. Uzbiera ona kadry partyjne i masy pracujące w znajomość praw rozwoju społecznego, umożliwia robotnikom, chłopom i inteligencji świadomą budowę przyszłości.

Olbrzymią rolę odgrywa prasa i literatura radziecka dziś, kiedy w ZSRR odbywa się proces stopnio-

wego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Prasa radziecka jest trybuną w miarę doświadczeń między miliona mi budowniczych komunizmu. Publikując stale korespondencje o osiągnięciach produkcyjnych na terenie przedsiębiorstw, sowchozów, i kolchozów, mobilizuje ona robotników i chłopów do walki o wykonanie z nadwyżką planów państwowych, o podwyższenie wydajności pracy i jakości produkcji w przemyśle i rolnictwie, o obniżenie kosztów własnych i oszczędne zużycie surowców i materiałów, o oszczędne wydatkowanie funduszy państwowych, o maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego, o pomyślną budowę wielkich obiektów komunizmu.

Prasa radziecka krzewi i wychowuje szlachetne cechy nowego człowieka — wysoki stopień świadomości politycznej, nieprzejednany stosunek do niedociągnięć, przedsiębiorczość i rzeczowość, pieczołowity stosunek do własności socjalistycznej, oddanie sprawie komunizmu, wiarę w triumf leninizmu, wytrwałość w przewidywaniu trudności. Jednocześnie toczy ona zdecydowaną walkę z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzkiej, z marnotrawstwem, z kosmopolityzmem i burżuazyjnym nacjonalizmem.

Na łamach prasy bolszewickiej znajduje pełne odzwierciedlenie po kowe budownictwo, pokojowa praca twórcza narodu radzieckiego. Prasa bolszewicka nieustannie i niezmordowanie wyjaśnia najszerzszym rzeszom swych czytelników zasady leninowsko-stalinowskiej polityki zagranicznej — polityki po koju i współpracy między wszystkimi narodami świata.

11 kwietnia 1913 roku ukazał się w „Prawdzie” artykuł towarzysza Lenina pt.: „Komu to przynosi korzyść?”. Artykuł ten jest zamieszczony w 19 tomie Dzieł Lenina.

W. I. Lenin

## »Komu to przynosi korzyść?«

Istnieje takie łacińskie powiedzenie „cui prodest?” — komu to przynosi korzyść? Jeżeli nie widać od razu, jakie polityczne lub socjalne grupy, siły, potencje bronią pewnych projektów, zarządzeń itp., należy zawsze zapytać: „komu to przynosi korzyść?”.

Nie to jest ważne, kto bezpośrednio broni danej polityki — w warunkach bowiem współczesnego szlachetnego systemu kapitalistycznego pierwszy lepszy bogacz będzie mógł dla obrony wszelkich poglądów zawsze „wynająć”, kupić albo skaptować sobie dowolną ilość adwokatów, pisarzy, nawet poetów, profesorów, kłechów i tak dalej. Żyjemy w czasach handlowych, kiedy burżuazja nie krępuje się kupczyć i honorem i sumieniem. Zdarzają się też prostaczki, którzy z braku rozsądku lub ze ślepego przyzwyczajenia bronią poglądów panujących w określonym środowisku burżuazyjnym.

Nie, w polityce nie jest tak ważne to, kto bezpośrednio broni danych poglądów. Ważne jest to, komu korzyść przynoszą te poglądy, te projekty, te zarządzenia.

Na przykład „Europa”, państwa mianujące się „cywilizowanymi” prowadzą obecnie wściekły wyścig z przeszkodami w związku ze zbrojeniami. Na tysiące sposobów, w tysiącach gazet, z tysięcy katedr krzyczą się i wrzeszczy o patriotyzmie, o kulturze, o ojczyźnie, o pokoju, o postępie — i wszystko to, aby usprawiedliwić nowe wydatkowanie dziesiątków i setek milionów rubli na wszelakie narzędzia niszczenia, na armaty, na „dreadnoughty” (pancerniki najnowszej typu) itp.

Szanowna publiczności! — ma się ochotę powiedzieć w związku z tymi wszystkimi frazesami „patriotów”. Nie wiercie frazesom, przyjrzyjcie się lepiej, komu to przynosi korzyść!

Niedawno słynna forma angielska „Armstrong, Witebs i Ska” opublikowała swoje doroczne sprawozdanie. Firma produkuje głównie broń wszelkiego rodzaju. Bilans zamknęto sumą 877 tysięcy funtów szterlingów, tj. około 8 milionów rubli, dywidenda po 12,5 procent! Około 900.000 rubli przeniesiono na kapitał rezerwowany itd., itd.

Oto dokąd idą miliony i miliardy wyciskane z robotników i chłopów na zbrojenia. Dywidendy po 12,5 procent — to znaczy podwojenie kapitału w ciągu 8 lat. A nie wchodzi w to jeszcze wszelakie wynagrodzenia dyrektorów itp. Armstrong w Anglii, Krupp w Niemczech, Creusot we Francji, Coqueril w Belgii, a ilu ich jest jeszcze we wszystkich „cywilizowanych” krajach? A niezliczone masy dostawców?

Oto komu przynosi korzyść rozdmuchiwanie szowinizmu, gadanina o „patriotyzmie” (o armatnim patriotyzmie), o obronie kultury (narzędziami niszczenia kultury) i tak dalej!

J. W. Stalin

## Na dziesięciolecie »Prawdy« (Wspomnienia)

„Prawda” poczęła wychodzić w takim okresie rozwoju naszej partii, kiedy podziemie znajdowało się całkowicie w rękach bolszewików (mieńszewicy uciekli stamtąd), a legalne formy organizacji — frakcja dumską, prasa, kasy chorych, kasy ubezpieczeniowe, zrzeszenia związkowe — nie były jeszcze w pełni wydarte mieńszewikom. Był to okres zdecydowanej walki bolszewików o wyeliminowanie likwidatorów (mieńszewików) z legalnych form organizacji klasy robotniczej. Hasło „usunięcia ze stanowisk” mieńszewików było wówczas najpopularniejszym hasłem ruchu robotniczego. Na stronach „Prawdy” roilo się od doniesień o rugowaniu z organizacji ubezpieczeniowych, kas chorych i zrzeszeń związkowych likwidatorów, którzy szli swego czasu tam zagnieżdżili. Wszystkie sześć mandatów poselskich kurii robotniczej zdobyto w walce z mieńszewikami. Tak samo lub prawie tak samo beznadziejny był stan prasy mieńszewickiej. Była to zaiste bohaterka walka robotników o poglądy bolszewickie o partię, bo agenci caratu czuwali, przesładowali i fępiłi bolszewików, a bez legalnych osłon partia zepchnięta do podziemia, nie mogła się dalej rozwijać. Co więcej — bez zdobycia legalnych organizacji partia nie mogłaby w ówczesnych warunkach politycznych wyciągnąć swych czulków ku szerokim masom i skupić ich wokół swego sztandaru, partia oderwałaby się od mas i zamieniła w zamknięte kółko, gotujące się we własnym sosie.

Centralną pozycję w tej walce o partyjność, o stworzenie masowej partii robotniczej zajmowała „Prawda”. Była ona nie tylko gazeta podsumowująca sukcesy bolszewików w walce o zdobycie legalnych organizacji robotniczych — była zarazem ośrodkiem organizującym, zespalałym te organizacje wokół podziemnych ognisk partii i kierujących ruch robotniczy ku jednemu określone mu celowi. Tow. Lenin pisał jeszcze w „Co robić?” (1902 r.), że dobrze pokaźowana ogólnorosyjska bojowa gazeta powinna być nie tylko kolektywnym agitatorom, ale i kolektywnym organizatorem. Właśnie taką gazetą stała się „Prawda” w okresie walki z likwidatorami o zachowanie podziemia i zdobycie legalnych organizacji robotniczych. Jeśli słuszną jest teza, że bez zwycięstwa nad likwidatorami nie mielibyśmy tej partii, silnej swą spójnością i niezwykłą daleki swęj wierności sprawie proletariatu, która zorganizowała Październik 1917 roku — to tymie słuszne jest to, że wytrwała i ofiarna praca dawnej „Prawdy” w znacznej mierze przyczyniła się do zwycięstwa nad likwidatorami. W tym sensie dawna „Prawda” była niewątpliwie zwiastunka przyszłych zwycięstw zwycięstw proletariatu rosyjskiego.

# Jak przed 40 laty narodziła się »Prawda«

„Było to w połowie kwietnia 1912 roku, wieczorem, w mieszkaniu Tow. Poletajewa; dwóch posłów do Dumy (Pokrowski i Poletajew), dwóch publicystów (Olmiński i Baturin) i ja, członek KC (jako nielegalny siedziałem w „bieście”) u „nietykalnego” Poletajewa) uzgodniliśmy platformę „Prawdy” i ułożyliśmy pierwszy numer gazety... Techniczne i materialne przesłanki gazety istniały już dzięki agitacji „Zwiedzy”, sympatii szerokich mas robotniczych i masowym, dobrowolnym składkom na „Prawdę” w fabrykach i zakładach przemysłowych. „Prawda” była zaiste owocem wysiłków klasy robotniczej Rosji, a przede wszystkim Pitra\*). Bez tych wysiłków nie mogłaby istnieć — wspominał w 10-lecie „Prawdy” Józef Stalin, z którego inicjatywy, w myśl wskazań Lenina narodziła się w Petersburgu dnia 5 maja 1912 r. pierwsza masowa, codzienna gazeta bolszewicka, „Prawda”.

„Prawda” powstała wraz z przypływem fali rewolucyjnej, w dniach potężnych strajków i demonstracji, którymi proletariatu Rosji odpowiadała na krwawą masakrę dokonaną przez carat na 500 bezbronnych robotnikach kopalni złota nad Leną. Na wieść o tym nowym morderstwie tysiące robotników wyległo na ulice, demonstrując pod bolszewickimi hasłami.

Przed partią bolszewicką, która stanęła na czele rewolucyjnych szeregów, stanęły nowe, trudne zadania. Trzeba było w warunkach przesładowań wzmocnić organizację partyjną, rozszerzyć wpływ Partii w masach ludowych, trzeba było je uświadamiać, wychowywać w duchu rewolucji, która nadciągała.

Wielką rolę w tej zaszczytnej pracy wodzowie proletariatu, Lenin i Stalin, wyznaczili „Prawdzie”, pismu, które miało być gazetą nowego typu, miało stać się kolektywnym organizatorem, agitatorom i propagandystą.

### PIĄTEJ NOCY

Przygotowanie pierwszego numeru nie było łatwym zadaniem. Dniem i nocą w ubogim umeblowanym pokoju redakcji wrzała robota. Pisano

\*) Biest — w Persji, miejsce, w którym ścigany przez władze, staje się nietykalny (meczec, gmach poselstwa). Wśród rewolucjonistów rosyjskich — miejsce, do którego policja nie ma prawa wkraczać.

artykuł wstępny, przeglądano korespondencje robotnicze, które miały być jednym z podstawowych materiałów gazety, naradzano się z towarzyszymi partyjnymi, zbierano składki na papier, farby, druk. To z tej, to znów z innej fabryki przybywali robotnicy, przynosząc ciężko zapracowane kopieiki na swoje piśmie, na które z takim utęsknieniem czekali.

Toteż pamiętnej nocy z 4 na 5 maja 1912 roku zapełnił się nie tylko lokal redakcji. Robotnicy, korespondenci, przedstawiciele organizacji robotniczych już z wieczora usadowili się na schodach i korytarzach, na podwórzu, w hali maszyn. Czekali na gazetę. Każdy chciał z nią jak najprędzej, zaraz, jeszcze nocą biec do towarzyszy.

Tymczasem na dole w drukarni, zecerzy z okrzykiem „hurra” rozpoczęli składanie pierwszego numeru, przygotowanego pod kierownictwem i przy bezpośrednim udziale towarzysza Stalina. Gdy numer został złamany i odlewy były gotowe, wszyscy zeszli do hali maszyn, aby uczestniczyć w uroczystej chwili wyjścia spod prasy pierwszego egzemplarza „Prawdy”, jeszcze wilgotna od drukarskiej farby, szła do domów robotniczych, do fabryk, na ulice.

### MIMO SZYKAN, REPRESJI, PRZEŚLADOWAŃ

Zaczęła się codzienna walka o gazetę, o jej życie. W warunkach niestannych przesładowań, gdy trzeba było każdy tekst kilkakrotnie przerezagowywać, by jego prawdziwego sensu nie dopatrzyla się cenzura, gdy trzeba było szybko nocą rozdzielać wśród czytelników konfiskowane nakłady, rosła popularność i bojowe znaczenie pisma. Nie potrafiły go zgniebić wysokie kary pieniężne, wyznaczane przez carat z myślą o tym, aby „Prawdę” zlikwidować. Robotnicy składali się i płacili najwyższe grzywny. Ośmiokrotnie cenzura carska zamykała pismo i ośmiokrotnie je wznowiano. Raz jako „Prawdę Pracy”, innym razem jako „Drogę Prawdy”, kiedy indziej znów pod tytułem „O Prawdę”. Nakład pisma osiągał stale, jak na te warunki, ogromną liczbę 40 tys. egzemplarzy dziennie, a każdy egzemplarz przechodził przez setki rąk.

Mimo represji „Prawda” była rewolucyjnym, masowym piśmie. W

ciągu jednego tylko roku zamieszcila 11 tysięcy korespondencji z różnych zakładów pracy, z fabryk, ze wsi.

O czym „Prawda” pisała? O życiu robotników i chłopów, o nieludkim kapitalistycznym wyzysku, o tym jak dyrektorzy i majstrowie znęcają się nad robotnikami, o samobójstwach wycieńczonych głodem bezrobotnych.

„Prawda” nie tylko w każdym niemal numerze donosiła o strajkach, wiecach i demonstracjach, ale strajki i demonstracje organizowała, uczyła klasę robotniczą jak je przeprowadzać, jak wysuwać śmiałe żądania i łączyć walkę o poprawę warunków bytowych z walką polityczną, z walką przeciwko carskiemu ciemiężcy. Z łamów „Prawdy” przemawiała do mas partia, naświetlając każde wydarzenie ze stanowiska konsekwentnie bolszewickiego, wychowując proletariatu w duchu solidarności klasowej, mobilizując i organizując masy pracujące do walki.

### DLA MAS I PRZEZ MASY PISANA

Od pierwszego swego numeru „Prawda” oparła się na korespondencjach robotniczych i chłopskich — one były krwią żywo pulsującą w listach i artykułach, one sprawiły, że lokal redakcyjny „Prawdy” był miejscem zebrań i zgromadzeń. Tu przychodzili korespondenci, tu ogniskowała się praca organizacyjna, stąd płynęły instrukcje do wszystkich organizacji partyjnych.

Robotnicy odpowiedzieli masowo na apel „Prawdy”, która w swym pierwszym numerze zwała: „Pragnęlibyśmy, aby robotnicy nie porzucali tylko na sympatii, ale by brali czynny udział w prowadzeniu naszej gazety. Niech robotnicy nie mówią, że „nie przywykli” do pisania; robotnicy — literaci nie spudają gotowi z nieba, lecz wyrabiają się powoli, w toku pracy publiczności. Należy tylko odważnie brać się do dzieła: ze dwa razy się potkniesz, a potem nauczysz się już pisać...”

Partia bolszewicka i jej przywódcy troskliwą opieką otaczali „Prawdę”. Do „Prawdy” pisał artykuły towarzysz Stalin. „Prawda” była kierowana przez Włodzimierza Iljicza

Lenina, który nie tylko słał do niej z emigracji listy i artykuły, ale utrzymywał stałą łączność z zespołem redakcyjnym. We wspomnieniach Nadejdy Krupskiej, opowiadających o pobycie Lenina w Krakowie i Peroninie, często znajdujemy wzmianki o tym, jak wielkie znaczenie przywiązywał towarzysz Lenin do „Prawdy”. Niezwykle uważnie czytał korespondencje robotnicze i artykuły, notował uwagi o piśmie, zwracał towarzyszom z redakcji uwagę na błędy, korygował je, uczył jak ich unikać, jak prowadzić „Prawdę”, aby najlepiej spełniała swe odpowiedzialne i zaszczytne zadania. Wśród wielu innych powodów, które skłoniły Lenina do zamieszkania w Krakowie, ważną rolę odegrało to, że dzięki bliskości Rosji i dobrym kontaktom, mógł trzymać rękę na pulsie narastającej rewolucyjnej fali, że mógł lepiej kierować „Prawdą”, poprzez którą partia bolszewicka prowadziła do walki i zwycięstwa rosyjski proletariatu.

Lokal redakcji „Prawdy” był niesłychanie ważnym ośrodkiem rewolucyjnym. W małym redakcyjnym pokoju, zastawionym półkami książek, w świetle żarówki osłoniętej płaskim, żelaznym talerzem kłosa, pochylał się nad rękopisami wybitni działacze partii bolszewickiej, stałi członkowie kolegium redakcyjnego, Swierdłow, Mołotow i Kallinin.

W późniejszych latach, w latach Rewolucji Październikowej, można było w lokalu „Prawdy” spotkać ukochanych wodzów walczącego proletariatu, Lenina i Stalina, którzy troszczyli się o każdy numer gazety, o każdy artykuł, wskazywali na błędy, uczyli jak za pośrednictwem gazety skupiać wokół Partii bolszewickiej masy pracujące.

W historii zwycięskich bojów rewolucyjnych rosyjskiego proletariatu, w historii partii bolszewickiej, w historii walk, jakie toczy o swe wyzwolenie międzynarodowy proletariatu, powstała przed 40 latami „Prawda” odegrała wielką rolę, gdyż — jak pisał Józef Stalin — „Prawda” z 1912 roku — to założenie fundamentu pod zwycięstwo bolszewizmu w roku 1917”.

J. Kuczevska

\*) skrót od Petersburg — dzisiaj Leningrad.

# O imperialistycznym przemyśle kłamstwa

W 1906 roku, Gorki nakreślił obraz króla pruskiego, który marzy o tym, żeby zamienić wszystkich swoich poddanych w mechaniczne automaty. „Mózg nie gra tu żadnej roli — pisał Gorki — najlepszy żołnierz to taki, którego mózg zupełnie nie działa. Pójdzie on do raju, do piekła, gdzie rozkażą... zamorduje ojca — jeżeli ojciec jego jest socjalistą — matkę, braci... Wszystko jedno! Działa póki nie usłyszy rozkazu — stój! Wspaniałe jest takie berymyśne działanie!”

Król pruski powędrował do grobu. Goebbels popełnił samobójstwo, z Hillera pozostała garstka popiołu. Ale istnieje kraj, w którym dokłada się wszelkich wysiłków, by mózg przestał działać. Krajem tym są Stany Zjednoczone, gdzie do perfekcji doprowadzono system masowego, na miarę monopolistyczną, oklamywania, oglupiania ludzi. Pewien Amerykanin stwierdza, bez ogródek, że amerykański przemysł informacyjny, całkowicie podporządkowany woli 12 trustów, „jest w rzeczywistości przedsiębiorstwem handlu, prostytucji, nieodpowiedzialności, fałszowania faktów i prawdziwym wrogiem ludu amerykańskiego”.

Takie są dwa zasadnicze zadania stawiane prasie imperialistycznej przez jej właścicieli, przez jej kierowników? Pierwsze — przynosić

dochód. Drugie, zasadnicze, któremu pierwsze jest podporządkowane: chronić system, który pozwala ten dochód osiągnąć.

Już przed dwudziestu kilku laty pismo amerykańskiej finansjery, „Wall Street Journal”, stwierdziło bez ogródek: „Pismo jest prywatnym przedsięwzięciem. Redaktorzy są wynajęci po to, by wykonywać wolę właścicieli pisma”. Jasno, prosto, niedwuznacznie.

W Stanach Zjednoczonych 99 proc. prasy należy do wielkiego kapitału. Wielki kapitał bezpośrednio lub pośrednio przy pomocy ogłoszeń, za pośrednictwem kolportażu sprawuje pełną kontrolę nad prasą, dyktuje jej co, jak i kiedy ma pisać. Jako przykład niech posłuży fakt, że w stanie Montana, słynnym z olbrzymich pokładów miedzi i srebra wszystkie bez wyjątku gazety należą do Anaconda Copper Co.

Podobnie przedstawia się sprawa w Wielkiej Brytanii, gdzie pisma w swej olbrzymiej większości należą do tzw. lordów prasowych, reprezentujących ten lub inny koncern. I tak np. liberalny dziennik „News Chronicle” należy do koncernu czekolady, a socjal-demokratyczny dziennik „Daily Herald” (organ Labour Party) należy w 51 proc. do koncernu prasowego, wydającego m. in... Almanach Gotański”.

Prasę innych krajów kapitalistycznych, np. francuską czy belgijską, charakteryzuje przede wszystkim poważny udział kapitałów amerykańskich. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że socjal-demokratyczny dziennik francuski „Populaire”, został uratowany w wyniku poważnego zastrzyku dolarowego. To samo odnosi się do większości paryskich brukowców, które mimo istnienia francuskiej oficjalnej agencji prasowej, AFP, przeważnie korzystają z materiałów prasowych amerykańskich agencji informacyjnych takich jak „United Press”, czy „Associated Press”.

„Przemysł informacyjny” USA ma za główne zadanie, jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, zapuszczanie żelaznej kurtyny pomiędzy prawdą a czytelnikiem. Jeśli chodzi o rynek zewnętrzny, ma on za zadanie szerokie propagowanie tzw. „amerykańskiego stylu życia”. Z cuchnących laboratoriów amerykańskiego przemysłu informacyjnego dzień po dniu wylewa się na inne kraje kapitalistyczne, jak to określili członkowie angielskiego parlamentu, Lodge, „prawdziwa Niagara nonsensów, sentymentalizmu, taniego cynizmu i pornografii, ukrywająca przed czytelnikami prawdziwą Amerykę”, Amerykę kilkunastu milionów bezrobotnych, Amerykę linczu, faszyzmu, ową demokratyczną republikę, która, jak pisał Lenin, „okazała się w rzeczywistości formą najbardziej zażartego imperializmu, najbardziej bezwstydного ucisku i dławienia słabych i małych narodów”.

Stać na straży ustroju wyzysku, ustroju milionowych zysków dla garstki — oto sprawa, której służy prasa kapitalistyczna.

Gdy dziś obrońcy ustroju kapitalistycznego widzą jedyny swój ratunek w rozpętywaniu nowej wojny, prasa ich automatycznie stała się jej propagatorką, a większość amerykańskich dziennikarzy, to, używając określenia jednego z nich, Ralpa Ingersolla, „aktywni uczestnicy wojny”.

Jakimi metodami posługują się imperialistyczni handycy pióra, zmierzając do wciągnięcia jak najszerszych rzesz swoich społeczeństw w orbitę wojennych planów?

B. minister spraw zagranicznych, socjaldemokrata brytyjski, Bevin, gdy zarzucano mu na forum ONZ, że mówi co innego niż pisze prasa brytyjska, spokojnie odpowiedział:

„Ależ panowie! Gazeta ma trzy zadania do spełnienia: bawić czytelnika, zabijać jego czas i wprowadzać go w błąd”.

Bevin trafił w sedno rzeczy. „Bawi” ona czytelnika, zabija jego czas, karmiąc go niewystawionymi bzdurami, wiernie realizując receptę brytyjskiego lorda prasowego, Nortcliffe’a, który oświadczył kiedyś pewnemu reporterowi: „Przyniósł pan wiadomość, że pies ugryzł człowieka. To żadna wiadomość. Niech mi pan przyniesie wiadomość, że człowiek ugryzł psa. To dopiero dobra wiadomość”. Morderstwo odpowiednio skomentowane i zaopatrzone możliwie najbardziej sensacyjnymi zdjęciami, gwałt z dokładnym jego opisem oraz z mizernymi pikantnymi życiorysem ofiary gwałtu, itd., oto czym prasa „bawi”, „wychowuje” swych czytelników i czyni przede wszystkim ma odciągnąć uwagę od -walki o prawa ludu pracującego.

Inną metodą imperialistycznych piratów pióra jest przemilczanie pewnych zagadnień, pewnych wydarzeń. Przykład drobny, lecz charakterystyczny. Pragnąc uchodzić za poważne i obiektywne, pismo francuskie „Monde” bardzo rzadko zamieszcza wiadomości z Polski. Najwyżej raz na tydzień małą notatkę. Na przestrzeni dwunastu dni na łamach tego pisma znalazła się jedna wiadomość z Polski. Dotyczyła ona... skazania dżokeja Wojtasa na 2 lata więzienia za celowe wstrzymanie konia, co sfałszowało wynik gonitwy. A dzieje się to w okresie, gdy w Polsce dokonuje się prawdziwa rewolucja przemysłowa i kulturalna, w okresie, gdy w darze od ZSRR otrzymaliśmy Pałac Nauki i Kultury. Ale to są groźne wiadomości dla królów marszallowskich. W głowach czytelników prasy imperialistycznej mogłyby one bowiem wytworzyć niepożądane skojarzenia, np. z tzw. pomocą amerykańską. W wyniku której budownictwo we Francji kompletnie niemal zamario. Przykładów przemilczeń można by przytoczyć tysiące. Wystarczy wspomnieć nieudany spisek milczenia wokół Konferencji Gospodarczej w Moskwie, również nieudany spisek milczenia wokół ruchu obrońców pokoju, jego zasięgu i charakteru. Przemilczane są osiągnięcia gospodarcze krajów demokracji ludowej.

Słódkiem nie wspomina się w prasie kapitalistycznej o radzieckich budowlach komunizmu. Słódkiem nie wspomina się o Nowej Hucie, o ka-

nale Dunaj — Morze Czarne itd. Szczególnie specjalizuje się prasa imperialistyczna w kłamstwie, wy paczaniu sensu wiadomości. Brukowie specjalizują się w wypisywaniu niestworzonych bzdur na temat warunków życia w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Oglupiony prasą, radiem i filmem Amerykanin, spytany czy w Polsce obywatel może posiadać np. własne meble, bez wahania odpowie przecząco, gdyż prasa jego nie od dziś i nie od wczoraj przekonuje go, że „w ustroju komunistycznym wszystko jest wspólne, z żonami włącznie”.

Przeciętnego Amerykanina trzyma się stale w napięciu. I dlatego stwarza się nastrój rzekomej groźby, w szacęj nad USA. I dlatego nad USA „latają” tajemnicze talerzyki. I dlatego co pewien czas pojawiają się sensacyjne wiadomości, zaopatrzone niemiernie sensacyjnym tytułem o rzekomej koncentracji wojsk radzieckich raz tu, raz znowu gdzieś indziej. I dlatego wysławia się rzekomy monopol USA na bombę atomową, wina wia się różnym Johnom, Fredom, Georgeom i ich małżonkom, że Stany Zjednoczone muszą się zbroić.

W tym samym kierunku zmierza wstawianie czytelnikowi, że przyszła wojna będzie się toczyć przy pomocy naciskania odpowiednich guzików, że stworzy ona erę panowania USA nad światem. W tym samym kierunku zmierza głoszenie kultu siły, kultu nadezłowieka, wychwalanie tych czy innych zbirów, którzy w Korei wstawili się zmasakrowaniem kobiet i dzieci koreańskich, pod paleniem miasteczka czy wsi koreańskiej, rozstrzelaniem patriotów koreańskich.

Jakże klasycznym przykładem, jak gdyby kwintesencją amerykańskiej propagandy wojny i grabieży był no wroczy numer pisma „Collier's”, który roztaczał przed swymi czytelnikami wizję nowej wojny i wizję „amerykańskiego stylu życia” w krajach podbitych.

W wielu krajach kapitalistycznych, szczególnie w krajach Europy zachodniej, kłamstwa i oszczerstwa prasy imperialistycznej w coraz mniejszym stopniu osiągają zamierzony cel. Wbrew woli władców imperialistycznego przemysłu kłamstwa, mózgi setek milionów ludzi działają. Jest to wielką zasługą prasy demokratycznej, przede wszystkim prasy komunistycznej, która w nie zwykłych trudnych warunkach zarówno politycznych jak i finansowych dzień po dniu demaskuje kłamstwa i oszczerstwa, która nie bacząc na wysiłek, a często i ofiarę zrywa ową żelazną kurtynę zapuszczoną przez piratów pióra pomiędzy prawdą a czytelnikiem. Zwycięstwo prawdy nad kłamstwem jest jednym z nie odzownych warunków utrwalenia pokoju, przyjaźni i zaufania między narodami.

Tadeusz Gumowski

\*) Wydawnictwo ilustrujące historię rodzin szlacheckich, herbów itd



Być członkiem Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — to wielki honor. Marzą o tym zaszczytne wszystkie dzieci radzieckie od chwili wstąpienia do organizacji pionierów. Na zdjęciu: zebranie rady drużyny pionierów jednej ze szkół w Archangielsku, na którym jako kandydatka do komsomolu została wytypowana pionierka Ł. Rogowa.

## Z DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY



Uczniowie Liceum im. B. Nowodworskiego w Krakowie podczas wykładu z biologii.

(CAF — fot. Węglowski)

## A. Owczarowa

# Stalinowska troska o kadry

(W 17 rocznicę przemówienia Józefa Stalina na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej).

4 maja 1935 r. w Pałacu Kremleskim, podczas uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej, wielki wódz narodu radzieckiego, Józef Stalin, wygłosił historyczne przemówienie, które odgrało olbrzymią rolę w dziedzinie doboru i wychowania kadr bolszewickich — aktywnych budowniczych komunistycznego społeczeństwa.

W r. 1935 kraj radziecki zakończył rekonstrukcję gospodarki narodowej na bazie nowoczesnej techniki.

Przemysł, rolnictwo i transport zostały wyposażone w nowe maszyny i urządzenia, w nowe traktory i maszyny rolnicze, nowe parowozy i statki. Jednakże za wzrostem techniki nie nadążał wzrost kadr, które mogłyby tę technikę umiejętnie wykorzystywać.

Przed partią bolszewicką stanęło zadanie przygotowania licznej armii wykwalifikowanych pracowników, zdolnych do opanowania posiadanej w tym okresie techniki i jak najpełniejszego jej wykorzystania.

I to właśnie najważniejsze zadanie wspomnianego okresu poruszył towarzysz Stalin w przemówieniu z dnia 4 maja 1935 r.: „Technika bez ludzi, którzy opanowali technikę, jest martwa — uczył towarzysz Stalin. — Technika kierowana przez ludzi, którzy opanowali technikę, może i powinna dokonać cudów... Oto dlaczego nacisk należy kłaść obecnie na ludzi, na kadry, na pracowników, którzy opanowali technikę. Oto dlaczego dawne hasło — „technika decyduje o wszystkim”, które jest odbiciem przebytego już okresu, gdy panował u-

nas głód w dziedzinie techniki — winno być obecnie zastąpione nowym hasłem, hasłem: „kadry decydują o wszystkim”. To jest obecnie najważniejsze”.

W swym przemówieniu towarzysz Stalin sformułował ważne zasady, którymi należy kierować się przy doborze, wychowaniu i rozstawianiu kadr. Podkreślił on, że trzeba najpierw gruntownie poznać ludzi, a dopiero potem mianować ich na to czy inne stanowisko, że należy wykazać jak najrozsądniejszy stosunek do pracowników zarówno „małych” jak „wielkich”, bez względu na to, w jakiej dziedzinie pracują, należy pomagać im, zachęcać i popierać, gdy osiągają pierwsze sukcesy, nie szczędzić czasu, aby nad nimi „popracować”. Albowiem „ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry”.

Rzucone przez towarzysza Stalina hasło „kadry decydują o wszystkim” rozbudziło niewyczerpane siły w narodzie radzieckim. Rozpoczął się ogólnonarodowy ruch opanowanie techniki, ruch, który dał wspaniałe wyniki. Jesienią 1935 r. zrodził się ruch stachanowski, który wkrótce szeroką falą ogarnął cały kraj i stał się potężnym czynnikiem podniesienia poziomu kultury technicznej robotników i kolchoźników.

Kierując się wskazaniem towarzysza Stalina, partia bolszewicka rozwinęła energiczną działalność w dziedzinie szkolenia kadr. Wzrosła sieć szkół wyższych i średnich; uruchomiono różnego typu kursy i szkoły podwyższania kwalifikacji. W wyniku podniesienia poziomu technicznego robotników i kolchoźników, nastąpił szybki wzrost wydajności pracy.

Idee dotyczące doboru i wychowania kadr, sformułowane w przemówieniu z 4 maja 1935 r., zostały rozwinięte przez towarzysza Stalina w referacie wygłoszonym w 1939 roku na XVIII Zjeździe WKP (b).

Przypominając tezy o decydującym znaczeniu kadr dla socjalistycznego budownictwa, towarzysz Stalin wysuwa nową tezę, wyjaśniającą wzajemne stosunki między kadrami starszymi i młodymi. „Zadanie polega nie na tym — uczył towarzysz Stalin — by orientować się tylko na kadry stare, albo też tylko na nowe, ale na tym, żeby wziąć kurs na skojarzenie, na połączenie kadr starych i młodych w jednej wspólnej orkiestrze kierowniczej pracy partii i państwa”.

W ciągu 17 lat, które upłynęły od 4 maja 1935 r., partia bolszewicka wychowała wspaniałe kadry, zapewniające stałe przyspieszenie tempa rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu. Wyrosły doświadczony kadry dowódców Armii Radzieckiej. Jednym z wielkich osiągnięć partii bolszewickiej jest wychowanie kadr nowej ludowej inteligencji.

Olbrzymie zadania, jakie i towarzysz Stalin postawił po wojnie w przemówieniu z 9 lutego 1948 r., gigantyczne budowlę komunizmu — wszystko to wymaga coraz większej liczby wykwalifikowanych robotników, coraz liczniejszych kadr inteligencji. Komunikaty o wynikach wykonania kwartalnych i rocznych planów gospodarczych ZSRR dają nam pojęcie o olbrzymiej pracy państwa radzieckiego w dziedzinie wychowania kadr. Tak np. w ciągu jednego tylko 1951 roku ukończyły szkoły rezerwy pracy i przystąpiły do pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie 365 tysięcy młodych, wykwalifiko-

wanych robotników. W ramach szkolenia indywidualnego i brygadowego oraz na specjalnych kursach podwyższono kwalifikacje i wyszkolono 7 milionów robotników i urzędników. W roku 1951 szkoleniem wszelkich typów i szczebli objęto w ZSRR łącznie 57 milionów osób!

Partia bolszewicka rozwija olbrzymią działalność w dziedzinie szkolenia politycznego kadr. Im wyższy jest bowiem poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej — uczył towarzysz Stalin — tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna.

W przemówieniu z 1935 roku towarzysz Stalin podkreślił, że szkoła jest tylko stopniem przygotowawczym w wychowaniu kadr. „Rzeczywistego hartu nabywają kadry w żywej pracy, poza szkołą, w walce z trudnościami, w przezwyciężaniu trudności”.

Jeśli chodzi o wychowanie kadr w żywej pracy, olbrzymie znaczenie ma bolszewicka krytyka i samokrytyka. Brak krytyki może doprowadzić jedynie do powtarzania błędów przez pracownika, do ich pogłębienia, do zarozumiałstwa i niefrasobliwości. Tam, gdzie w pełni rozwinięta jest krytyka i samokrytyka, pracownicy wrażliwi się do stałej samokontroli, do systematycznego analizowania dokonanej pracy, uczą się wytrwale dążyć do coraz to nowych sukcesów.

Stworzenie wykwalifikowanych kadr, rozumiejących w pełni linię polityczną partii bolszewickiej, stała stalinowska troska o kadry, zapewniająca nieprzerwaną marsz kraju radzieckiego drogą wiodącą do komunizmu.





## Zwycięstwo drużyny polskiej w IV etapie

IV etap na trasie Katowice — Wrocław, długości 191 km zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Bułgara Bobczewa.

Bardzo dobrze pojechała na tym etapie drużyna polska, która mimo defektu Królaka na 40 km przed metą, zajęła pierwsze miejsce.

Odcinek trasy Katowice — Strzelce (65 km) — przebyli kolarze jadąc ze średnią szybkością 40 km/godz. Tuż za Strzelcami od zwartej grupy odrywa się kilku kolarzy. Jest między nimi biało-czerwona

koszulka Polaka. To Królak, a obok niego Bobczew (Bułgaria), Deutsch (Austria), Falkboll Dania) i Schur (NRD). Po przejechaniu około 35 km. zyskują oni 7 km. przewagi. Główną grupę prowadzi Stablewski i Verschuren. W Opolu witana entuzjastycznie przez tysięczne tłumy ludności czołówka miją metę lotnego finiszu w kolejności: Falkboll przed Bobczewem i Królakiem.

Przed Brzegiem czołowa piątka nieco zwalnia, mimo to tempa nie wytrzymuje Deutsch i zostaje w tyle. Wyścig prowadzi teraz czwórka zawodników, wśród których jest Królak. Na 40 km. przed metą Królak „łapie” gumę. W tym czasie zbliża się do niego samotnie jadący Deutsch i Królak po zmianie gumy razem z nim goni czołówkę.

Od głównej grupy odrywa się kilkunastu kolarzy, wśród których znajduje się Klabiński, leader Wyścigu Stablewski, Vesely, Verschuren, Angliacy Steel i Seel, gonią czołówkę.

Zawodnicy wpadają na stadion we Wrocławiu. Ponad 60 tys. ludzi zrywa się z miejsc owacyjnie witając Bobczewą, Falkbolla i Schurę. Na krzyżźnie Falkboll usiłując minąć Bobczewą, przewraca się. Kozyra z tego Schur, dochodzi Bułgara, jednak Bobczew utrzymuje przewagę pół koła nad zawodnikiem NRD. Czas Bobczewa 4:47:43, Schur miał ten sam czas.

Około 600 metrów za trójką zwycięzców wpada na stadion De Groot (Holandia), a za nim Stablewski i Verschuren. W pół minuty za nimi Vesely i jako 8-my o gumę za Veselym Klabiński i Królak.

Ok. 4 minuty później kończy wyścig grupa, złożona z około 40 zawodników.

W tej grupie znajdują się: Hadasik, Wrzesiński i Wójcik. Jarząbek zajął dalsze miejsce.

Wyniki techniczne 4 etapu Katowice — Wrocław (191 km): 1) Bobczew (Bułgaria) 4:36:43, 2) Schur (NRD) 4:37:43, 3) Falkboll (Dania) 4) De Groot (Holandia), 5) Stablewski (Polonia Francuska), 6) Klabiński (Polska) 4:41:01, 9) Królak (Polska) 4:41:01. W grupie, która zajęła miejsca od 24 do 40 znajduje się dwóch Polaków: Hadasik i Wrzesiński, w czasie 4:46:40. Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: 41) Wójcik — 4:46:43, 50) Jarząbek 4:47:57.

Klasyfikacja drużynowa 4 etapu: 1) Polska 14:08:42, 2) Anglia, 3) NRD, 4) Dania, 5) Holandia 14:12:42.

Klasyfikacja indywidualna po 4 etapach: 1) Stablewski (Polonia Francuska) 16:24:18, 2) Verschuren (Belgia) 16:24:49, 3) De Groot (Holandia) 16:26:13, 4) Falkboll (Dania) 16:30:55, 5) Vesely (CSR) 16:31:01. Polacy zajmują następujące miejsca: 25) Hadasik 16:40:39, 27) Klabiński 16:42:15, 29) Królak 16:43:02, 31) Wójcik 16:44:41, 49) Wrzesiński 16:57:47, 54) Jarząbek 17:01:05.

Klasyfikacja drużynowa po 4 etapach: 1) NRD 49:32:04, 2) Holandia, 3) Dania, 4) Anglia, 5) CSR, 6—7) Polska i Belgia 49:53:11.

Wyniki V etapu podajemy na stronie 1-szej.

Puchar ufundowany przez Prezydenta PR Bolesława Bieruta na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju.



Zwycięzca I etapu, Belg — Verschuren.



Święto 1 Maja w Warszawie. Na zdjęciu: kolarze biorący udział w V Międzynarodowym Wyścigu Pokoju w czasie defilady.

Raid aktywu ZW ZMP i redakcji »Sztandaru Ludu« po kołach sportowych

## Sportowcy przygotowują się do Zlotu

Apel Z. G. ZMP w związku ze Zlotem Młodych Przewodników i Budowniczych Polski Ludowej, wywołał wielkie zainteresowanie wśród członków LZS pow. puławskiego, świadczą o tym ich zobowiązania. I tak np. wszyscy członkowie LZS w Kazimierzu n/Wisłą w liczbie 18 zobowiązali się na cześć Zlotu wykonać pewną ilość koszyków z wikliny, a za uzyskane ze sprzedaży pieniądze zakupić sprzęt sportowy.

Od kilku tygodni cała ośmiennastka przygotowuje się do masowego udziału w Biegach Narodowych. Ci, którzy posiadają rowery wzięli udział w masowym wyścigu kolarskim.

Warto zaznaczyć, że 15 członków z tegoż LZS posiada już odznaki SPO i BSPO.

Również członkowie LZS w Rudzie (gm. Końskowola, pow. Puławy) przygotowują się do Zlotu warszawskiego. Np. Józef Murat oraz Lucjan Owczarz zobowiązali się tak przygotować zespół, by wszyscy do dnia 20 lipca zdobyli odznaki SPO i BSPO.

## Biegi Narodowe wyłaniają talenty

Jedną z najważniejszych ogólnokrajowych imprez sportowych są Biegi Narodowe, które zdobyły już sobie popularność wśród całego społeczeństwa. Tegoroczne Biegi Narodowe, będące jednym z podstawowych warunków do zdobycia odznaki SPO i BSPO mają na celu umasowienie sportu i podniesienie liczby zdobytych norm do jednolitej klasyfikacji sportowej.

Wczoraj odbył się w Lublinie oraz w miastach powiatowych Lubelszczyzny I etap Biegów Narodowych na szczeblu kół sportowych, LZS i SKS.

Na starcie w Lublinie stanęło kilka tysięcy młodzieży żeńskiej i męskiej. Nie brak też było i starszych.

Uczestnicy Biegów Narodowych startowali na dystansach: kobiety 500 m. i mężczyźni 1000 m. w 8 punktach miasta: na stadionie OWKS biegali sportowcy spółdzielni komunikacyjno-warsztatowej oraz młodzież szkolna i studenci z KUL. Przy Miasteczku Uniwersyteckim studenci UMCS. Akademii Medycznej i KUL. Na Czechówce uczniowie Szkoły Budownictwa (Wydziału Drogowego, Elektrycznego i Komunikacyjnego). Na trasie wokół szkoły im. Mariana Buczka, zreszcie na sportowe Budowlanych i Kolejarskich. Na ławkach w rejonie Dolnej 3 Maja — członkowie zrzeszenia sportowego Ogniwo. Przy basenie pływackim na Wieniawie — sportowcy zrzeszenia Spójnia itd.

Ogółem w Biegach Narodowych wzięło udział około 3 tys. osób. Na stadion OWKS przybywały grupy młodzieży z transparentami pod kierownictwem nauczycieli WF a także dyrektorów. Do biegu stanęło 467 zawodników, w tym 80 chłopców z Liceum Pedagogicznego. Normy na SPO, z wyjątkiem 2, zdobyli wszyscy. Na 21 startujących studentek KUL 20 bieg ukończyło i zdobyło normy. Młodzież Szkoły TPD Nr 1 w liczbie 125, (w tym 63 dziewcząt) stanęła na starcie Biegów Narodowych, i osiągnęła wymagany czas. SKS Unia wystawił

### Z ostatnich chwil

Mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi rozegrany wczoraj w Krakowie pomiędzy Stalą z Nowej Huty a Gwardią Lublin — zakończył się porażką gwardzistów w stosunku 5:1.

### W kilku wierszach

Po raz pierwszy w Lublinie zostanie rozegrany mecz hokeja na trawie pomiędzy drużynami Katowic i Poznania reprezentującymi najwyższy poziom gry w kraju. Z uwagi na propagandowy charakter spotkania mający na celu popularyzację tego pięknego i bardzo interesującego sportu na Lubelszczyźnie — Koła Sportowe, LZS, SKS — mające swe siedziby poza Lublinem powinny umożliwić przyjazd na mecz swym obserwatorom, by w ten sposób ułatwić im pracę organizacyjną nad stworzeniem drużyn hokeja na trawie u siebie.

Mecz odbędzie się na stadionie Ogniwa na Wieniawie dnia 11 maja br. o godzinie 11.00.

Mistrzostwa pięciarskie grupy południowo-wschodniej, które początkowo mia-

Przewodnicy sportu LZS Rudy zobowiązali się ponadto pomóc w realizowaniu planu zdobycia odznak SPO i BSPO w swej gminie i wezwali do współzawodnictwa członków Zarządu Gminnego ZMP w Markuszowie.

Młodzież ZMP-owska tej gromady zobowiązała się z własnych funduszy pokryć koszt zakupu materiałów na pokrycie baraku świetlicowego, zrobić podium przed świetlicą, aby można było na wolnym powietrzu organizować wieczory artystyczne i tańce. Nie brak też zobowiązań dotyczących budowy boisk i urządzeń sportowych.

— Nie wszyscy mogliśmy stanąć na starcie biegów kolarskich, ale w Biegach Narodowych nie zabraknie nikogo. Pracą swoją chcemy zasłużyć na wyjazd na Zlot do Warszawy — powiedział przewodniczący LZS Rudy Józef Murat.

Przygotowanie do zlotu rozpoczęły również ZG ZMP pow. kraśnickiego organizując w 100 gromadach (na

260) masówki, na których młodzież wiejska zapoznała się z apelem.

ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej Kosin zobowiązali się w ramach czynu przedzlotowego zwiększyć wydajność z 1 ha o 1 q. ZMP-owcy tej spółdzielni chcą to osiągnąć przez stosowanie dobrego zboża siewnego, odpowiednich nawozów sztucznych, siewu rzędowego oraz zorganizowanie u siebie kółek szkolenia fachowego z dziedziny rolnictwa. Młodzież ZMP ze spółdzielni produkcyjnej w Kosinie wzywa do współzawodnictwa ZMP-owców wszystkich spółdzielni produkcyjnych powiatu kraśnickiego.

Nie brak też zobowiązań indywidualnych. I tak np. Krystyna Pasturka z tejże spółdzielni zobowiązała się w czasie akcji wiosennej przearować 150 dniówek obrachunkowych.

Nastąpiło ożywienie w pracy wśród dziewcząt i chłopców Technikum Handlowego w Kraśniku. Chór szkolny pod batutą prof. Adamiaka jak i zespół recytacyjny przygotowują program do uroczystości przedzlotowych.

Członkowie SKS Technikum Handlowego (170 członków w tym 90 dziewcząt) już od dawna przystąpili do treningów przed Biegami Narodowymi.

W masowych wyścigach kolarskich SKS Technikum Handlowe wystawiło ekipę 20 kolarzy. W celu propagowania Wyścigu Pokoju uczniowie z Technikum podawali przez miejscowe radiowęzeł komunikaty, dotyczące masowych wyścigów kolarskich. Cała młodzież tej szkoły zobowiązała się wziąć udział w Biegach Narodowych. Sportowcy Technikum Handlowego w Kraśniku przygotowują się już także do święta Kultury Fizycznej.

W powiecie kraśnickim w biegu kolarskim startowało 156 zawodników, lecz z przykrością musimy stwierdzić, że liczba ta była stanowczo za niska w stosunku do liczby młodzieży posiadającej rowery. Bezpośrednią przyczyną tego była zbyt słaba praca propagandowa. Biorąc to pod uwagę PKKF powinien przeanalizować błędy dostrzeżone podczas organizowanych zawodów i wysnuć z nich odpowiednie wnioski na przyszłość. (wg).

## Ogniwo Częstochowa — OWKS o mistrzostwo II Ligi 0:2 (0:1)

Należy stwierdzić, że w tym sezonie publiczność lubelska nie miała szczęścia oglądać naprawdę ładnego meczu piłkarskiego. Żadne z rozegranych dotychczas spotkań nie stało na poziomie wymaganym od drużyn drugoligowych.

Przyczyny tego należy szukać m. innymi w zbyt powolnym przyswajaniu przez zawodników wskazówek udzielanych im przez trenera.

Gdyby zawodnicy OWKS zastosowali w praktyce nauki dawane im na omówieniach teoretycznych przez trenera Zielińskiego — mecz wczorajszy powinien zakończyć się wynikiem cyfrowo wyższym, a gra trzymałaby w napięciu 5-tygodniową rzeszę widzów.

Tak zaś, spotkanie poza kilkoma momentami drugiej połowy — było nudne.

Dobrze grająca defensywa (Cieśliński, Marszałek, Stanisławek) zaskłaniała atak, lecz ten, bawiąc się w zawile kombinacje, driblowanie (Strzecha) i częste spóźnianie się do piłki, — nie potrafił w wielu wypadkach przeprowadzić akcji, której uwieńczeniem byłaby bramka. Potwierdzają to okoliczności w jakich padły obie bramki.

Pierwszą zdobył piersiami Lipow

ski po zaatakowaniu bramkarza ciałem. Drugą po solowym raidzie, ograniu obrońców oraz zmyleniu bramkarza — strzelił Malik.

Chwilami wytwarzała się równieź na środku boiska wolna przestrzeń między piątką ataku, goszczącą pod bramką przeciwnika a formacjami defensywnymi pilnującymi własnej bramki, za co winę ponoszą łącznicy oraz pomocnicy.

Piłkarze OWKS, których w najbliższej przyszłości oczekują poważne spotkania — muszą więcej ćwiczyć zagrania podbramkowe, krzyżówki, zmiany podczas akcji, start do piłki, a przede wszystkim dużo strzelać. Strzelać z obu nóg i do celu.

Sympatycy piłkarstwa oczekują bowiem od nich zajęcia czołowego miejsca w tabeli, a na to wojskowych stać.

### Skład drużyny:

Ogniwo: Borowiecki, Bubel, Kozłowski, Starczyk, Łyszczarz, Dzieciolowski, Purgal, Seifried, Wójcikowski, Halkiewicz i Zjawiony.

OWKS: Maj, Marszałek, Cieśliński, Stanisławek, Motyczynski, Mądry, Pawłowski, Strzecha, Lipkowski, Malik, Prusak.

Sędziowali: Marciniaś z Łodzi oraz Wielgusiak i Michalewski.

U znacznej części widzów zauważyliśmy nieznajomość nowych przepisów gry w piłkę nożną. Omówienie najważniejszych zmian podamy w jednym z najbliższych numerów.

Jerz.

## O Puchar Zlotu

CWKS (W—wa) —  
WŁOKNIARZ (Łódź) 4:0  
GWARDIA (Kraków) —  
BUDOWLANI (Gdańsk) 2:2  
UNIA (Chorzów) —  
OWKS (Kraków) 0:1  
OGNIWO (Bytom) —  
KOLEJARZ (W—wa) 1:4.